

Magia
Kamienia Mędrców

Przypatrzmy się ilustracji pracowni alchemicznej z początku XIV wieku¹. Zagraczona różnymi pojemnikami i narzędziami, pracownia odstrasza nieładem, chociaż wzbudza naszą ciekawość. Panujący w niej bałagan nie zachęca przeciętego, leniwego człowieka do bliższego poznawania alchemii, ponieważ chcemy otrzymać prostą i jasną drogę do uzyskania kamienia filozoficznego. Nasze zainteresowanie wzbudzają postawy dwóch alchemików. Ten znajdujący się po lewej stronie rysunku tworzy magiczną miksturę, od której bucha dym i tajemniczość. Na jego twarzy nie widać jednak zachwycenia, dziwna to emocja, z pewnością jednak negatywna. Być może to strach, być może gniew. Strudzony niepowodzeniami alchemik trwa jednak dalej w swych badaniach. Kto wie, być może za chwilę pełen frustracji opuści pokój, by już nigdy nie powrócić do swej profesji. Ciało drugiego alchemika także nie daje nam pozytywnych sygnałów. Wyraźnie jest czymś zmartwiony. Być może szuka jakiegoś narzędzia, drapiąc się po głowie. Jednak jego oczy ukazują odmienne uczucie. To zmartwienie.

Chociaż minęło wiele wieków, język naszego ciała pozostaje wiecznie ten sam. Sami alchemicy przekazywali swą mądrość za pomocą obrazów, gdyż byli przekonani, że słowo jest niedoskonałe. I my więc możemy odwoływać się do ilustracji w celu przybliżenia alchemii. Tak więc rysunek nie ukazuje nam wesołej pracowni alchemika, w której kamień filozoficzny powstaje poprzez proste eksperymenty. Widzimy raczej strudzonych ludzi, którzy zapewne nie mają ani rodzin, ani zbyt wielu przyjaciół, bo jak można by było je mieć zajmując się tak wzniosłymi doświadczeniami. Eksperymenty nie tylko doprowadziły do nieporządku w pracowni, ale także do nieporządku w duszach alchemików. Być może wkrótce odkryją oni swój kamień, zdecydowanie jednak dostrzegamy, że nie jest to droga łatwa. Sam Paracelsus o metodzie tworzenia kamienia filozoficznego pisał: „Jak widać, jest to męcząca praca, której towarzyszy wiele trudu i która wymaga bystrego i doświadczonego pracownika obdarzonego wytrwałością i pilnością”². Podobnie Jung twierdził, iż jest to „łącząca przeciwieństwa droga węża przypominająca wskazujący kierunek kaduceusz – jest to ścieżka niewolna bynajmniej od trwogi, jaką czuje człowiek zagrożony pochłonięciem przez otchłań labiryntu”³. Skoro więc bycie alchemikiem nie należało do najłatwiejszych dróg *bycia-ku-śmierci*, to dlaczego nieliczni zdecydowali się nimi kroczyć? Odpowiedź jest oczywista, pragnęli zdobyć kamień filozoficzny. Dobrze, powiemy, ale co takiego w sobie miał ów kamień, że odciągał ludzi od zwyczajnych spraw codzienności? I dlaczego, jeśli oferował coś bezcennego, alchemia nie przetrwała po dzisiejszy dzień? Te kwestie postaram się wyjaśnić w niniejszej pracy.

Kilka ważnych słów o alchemii

Wokół alchemii powstało wiele mitów i błędnych wyobrażeń. Mój przyjaciel ostatnio powiedział mi, że zrozumiał o co chodziło alchemikom. Otóż, jako że nie mieli ochoty żyć jak przeciętni ludzie i nie byli też zbyt pracowici zamykali się w swych pracowniach aby przeleniuchować całe dnie. Wytworzyli wokół siebie aurę tajemnicy, niedostępnej zwykłym śmiertelnikom i mogli sobie słodko, w spokoju przeżyć swą egzystencję. Od czasu do czasu narysowali jakiś obraz, pism wiele nie pisali, a było w nich tyle sprzeczności, że z pewnością żaden z nich nie wiedział jak tworzyć złoto. Sprawa jest oczywista, gdyby potrafili

¹ Ilustracja zamieszczona w: *Sztuka ognia, filozofia hermetyczna: Paracelsus - lekarz, alchemik, astrolog, filozof, okultysta* tł. tekstów z jęz. niem. Katarzyna Wójcik; oprac. merytoryczne Eugeniusz Obarski; postł. Józef Kosian, Wyd. Patra, Wrocław 2003, s. 83.

² Ibidem, s. 137.

³ C. G. Jung: *Psychologia a alchemia*, Wyd. Wrota, Warszawa 1999, s. 18.

produkować kamień filozoficzny, żyłoby po dzisiejszy dzień jako najbogatsi z nas. Przyznajmy, dość ciekawa interpretacja. Może jednak mój przyjaciel się mylił i za alchemią kryje się coś innego? Prześledźmy wspólnie jej historię.

Alchemia jest nauką tajemną znaną już wiele stuleci temu w Chinach, Mezopotamii, Indiach, Grecji, Egipcie. Jej twórcą miał być grecko-egipski bóg Hermes Trismegistos, autor *Corpus Hermeticum* i słynnej *Tablicy Szmaragdowej*, w której zostały spisane podstawowe aksjomaty wiedzy alchemicznej i procedura otrzymania kamienia filozoficznego. Alchemia towarzyszyła człowiekowi setki lat, do nowożytnej Europy dotarła wraz z islamem dopiero w XIV wieku. Celem alchemii było odkrycie kamienia filozoficznego, zwanego kamieniem mędrców, który miał zamieniać metale nieszlachetne w złoto, niszczyć wszelkie choroby, a jego połknięcie miało zapewniać nieśmiertelność. Jego posiadanie dawało oświecenie i doskonałość osobowości po tzw. drugich narodzinach człowieka. Te czynniki sprawiły że wielu poświęciło życie by skłonić Drzewo Filozoficzne do wzrostu. Dzieło, czyli *opus* to podstawa alchemii. Z jednej strony polega ono na prowadzeniu eksperymentów (*operatio*), z drugiej na *amplificatio* czyli amplifikacji, która alchemik rozumie jako *theoria*. Dzieło stanowi zbawienie, człowiek jest zarówno tym który ma zostać zbawiony, jak i samym zbawicielem. Lecz - jak twierdzi Jung – alchemik nie myśli o własnym zbawieniu, lecz chce wyzwolić bóstwo z materii. I tak rodzi się „istota materialna określana mianem <<kamienia>> - istota wykazująca nader paradoksalne cechy, posiadająca *corpus, anima, spiritus*, dysponująca ponadto siłami nadprzyrodzonymi”⁴.

Lapis philosophorum

Zgodnie z wierzeniami alchemików kamień filozoficzny dawał długowieczność, leczył wszystkie choroby oraz miał zdolność transmutacji (łac. *transmutatio metallorum*) metali nieszlachetnych w metale szlachetne (czyli złoto i srebro). Kamień miał być składnikiem dodawanym do produkcji złota lub srebra. Całą procedurę skupioną wokół kamienia nazywano *Opus Magnum* czyli Wielkim Dziełem. Przekazy najczęściej wspominały o tym, że kamień to jakiś rodzaj proszku o właściwościach chemicznych tj. moc przenikania, absolutna stałość, żaroodporność i obojętność na wszelkie odczynniki chemiczne.

Kamień był też nazywany *xerion*, co wskazywało na jego moc dawania nieśmiertelności. Pozwalał także na utożsamienie przeciwieństw. Te niezwykle tajemnicze możliwości kamienia filozoficznego sprawiły, że wielu poświęciło całe życie na jego poszukiwania. Już w I w. p.n.e. Ostanos miał pouczać, że kamień znajduje się u źródeł Nilu. Po jego odnalezieniu, należało go rozkruszyć i wyrwawszy serce wziąć duszę. Ów duch, dusza miała zamieniać materię nieszlachetną w szlachetną. Jung interpretując ilustrację Stephena Michelspachera z 1654 roku⁵ stwierdził, iż kamień filozofów musi spoczywać w ziemi, a więc trzeba go stamtąd wydobyć i oczyścić. Przekazy podają wiele metod jego otrzymania. I tak owa piąta esencja miała powstać z połączenia rtęci, soli morskiej, siarki, arsenu, siarczku antymonu, węgla, złota, kamienia winnego, bituminu. Ważnym składnikiem miała być woda „z której wszystko powstaje i w której nawet błąd zostaje naprawiony”⁶. Także dużą rolę przypisywano ogniewi. Według innych wierzeń otrzymywano go z krwi rudowłosego mężczyzny, ziół, odchodów ludzkich, skorupki jajek lub glist. Do jego produkcji niezbędne było okrągłe naczynie hermenetyczne (łac. *vas hermeticum*). Maryja Prorokini miała mówić, że to ono jest najistotniejsze. Miało być okrągłe na kształt Kosmosu,

⁴ C. G. Jung: *Psychologia a alchemia*, Wyd. Wrota, Warszawa 1999, s. 356.

⁵ Ibidem, s. 227.

⁶ *In turbam philosophorum exercitationes*, w *Artis auriferae*, tom. 1, s. 167 [w:] C. G. Jung: *Psychologia a alchemia*, Wyd. Wrota, Warszawa 1999, s. 271.

dzięki czemu wzmacniał się wpływ gwiazd na proces alchemiczny. Alchemicy mieli korzystać z tzw. *ovum philosophicum*, *ampulla sphaerica* czyli jajka filozoficznego. Było to szklane naczynie w kształcie jaja, w którym miał powstawać kamień. Ważnym elementem był także *atanor*, czyli piec w którym znajdowało się jajo filozoficzne. Pojęciem przybliżającym nas do zrozumienia przebiegu produkcji kamienia jest sublimacja, czyli wywyższenie. Polegała ona na przemianie tego co podłe, w to, co szlachetne, na przejściu substancji bezpośrednio ze stanu stałego w lotny bez zamieniania się w ciecz. Ogólnie pisząc, sublimacja to proces oczyszczania (łac. *purificatio*) który przebiegał przy zastosowaniu różnych działań, na przykład destylacji, sublimacji, rozpuszczania, spalania, odparowywania itd. Według alchemików czynnikami oczyszczającymi były żywioły. Proces *Opus Magnum* składał się z czterech podstawowych faz: przygotowania działania, działania, pomnożenia kamieni i projekcji, czyli postugiwania się kamieniem. Fazy procesu alchemicznego są następujące:

1. *Melansis*, czyli czernienie
2. *Leukosis*, czyli wybielanie
3. *Ksanthosis*, czyli żółcenie
4. *Iosis*, czyli czerwienienie

Dotyczą one wieków sprzed XV stulecia, gdyż nastąpiła wtedy redukcja kolorów to trzech : biały, czarny i czerwony. Tak więc czwórca stała się trójcą. Pierwsza jest czerń czyli *nigredo*. Oznacza ona stan pierwotny, jakąś a prioriyczną właściwość materii pierwszej albo powstałą przez podział żywiołów. Kolejnym etapem jest obmycie, które daje efekt wybielenia (*albedo*) Osiąga się stan srebra, czyli Księżyca, jego intensyfikacja zaś doprowadzi do stanu słońca (*rubedo*). Według niektórych przekazów stan ten poprzedza jeszcze etap żółcenia. Analizując obraz *Fontanna Merkuriusza* i opisując metodę alchemii Jung pisze o tzw. *aksjomacie Maryi*, czyli czterostopniowości procesu przemiany. Polega ona na przechodzeniu czterech żywiołów w trzy, następnie trzech w dwa, aż do jedności. Liczba cztery symbolizuje to, co męskie, zaś trzy to, co żeńskie. Dochodzi więc do utworzenia jednego, określanego synem filozofów, do *coniunctio* Króla i Królowej, połączenia przeciwieństw, Słońca i Księżyca. W tym momencie powstaje *lapis philosophorum*. Alchemia upodobała sobie paradoks. Nazywała kamień zarówno jako marny, niedojrzały, płynny, jak i drogocenny, doskonały i stały. Chociaż źródła podają wiele sprzeczności jedno jest pewne, a mianowicie to, że do produkcji kamienia potrzebny jest człowiek, gdyż posiada duszę czyli to, co proste.

Alchemia przepelniona była symbolami i metaforami dotyczącymi kamienia filozoficznego. Proces alchemiczny symbolizowało koło o ośmiu szprychach⁷. Kamień filozoficzny utożsamiano z Merkuriuszem, *coincidentia oppositorum* płci (ponieważ bóg Merkurj jest obojnakiem) i stanów skupienia (ponieważ rtęć jest zarówno cieczą, jak i metalem). Alchemia utożsamiała substancje przemiany alchemicznej z Merkuriuszem, czyli *argentum vivum* (żywym srebrem). Chemiccy powiedzieliby że jest to rtęć, filozofowie zaś widzą w nim duch życia. Merkuriusz był przedstawiany jako diabeł, wąż, smok, kruk, lew, bazyliżek, orzeł, jednorożec. Jung twierdzi, że Merkuriusz dla alchemika wyrażał uwięzionego w materii „światotwórczego ducha”⁸. Był symbolem jednoczącym przeciwieństwa, wprowadzając pokój między żywiołami. Dzięki umiejętności przemiany rtęci w złoto kamień znany był jako Bazyliżek, jego niepalność sprawiła, że mówiono o nim Salamandra, zaś gra zmiennych barw (tzw. „pawi ogon”, łac. *cauda pavonis*) nadała mu przydomek Kameleon. Proces powstawania Feniksa, mitycznego ptaka który zawsze odradza się z popiołów, utożsamiano zaś z produkcją kamienia. Kamień filozoficzny był czymś

⁷ Patrz: rycina [w:] C. G. Jung: *Psychologia a alchemia*, Wyd. Wrota, Warszawa 1999, s. 193.

⁸ Ibidem, s. 336.

wyjatkowym, z tego też powodu mówiono nim „sierota”. Odpowiednikiem kamienia w myśli Junga ma być środkowy punkt mandali, który symbolizuje jedność archetypów.

Prima materia – matka lapisa

Podstawą alchemii była wiara w możliwość przemiany. Źródłem tej koncepcji była przede wszystkim filozofia Empedoklesa i Arystotelesa. Arystoteles twierdził, że podstawą wszelkiej substancji jest materia pierwsza. Materia pierwsza była produktem wyjściowym służącym do preparowania kamienia filozoficznego. Określano ją „chaos”. To z niej miały powstawać cztery żywioły, które utworzyły materię. Egipcjanie uważali, że materia jest święta i ożywiona. Od Arystotelesa przejęli ideę, że materia składa się *hyle* i *pneumy*. Stąd alchemicy wysnuli wniosek, iż metale szlachetne powstają z innych substancji. Zgodnie z kanonami alchemii istnieją trzy podstawowe składniki materii: siarka, rtęć i sól. Poprzez ich zmieszanie otrzymujemy nowe substancje. Należy pamiętać jednak o pewnych zasadach, na przykład sól może być połączona tylko z siarką, a rtęć wyłącznie z odparowaną mieszaniną pozostałych dwóch składników. Bazowymi składnikami materii są według alchemików cztery żywioły, tajemnica alchemii kryje się za sztuką ich łączenia. Kamień filozoficzny miał być jednością czterech żywiołów. Siarka symbolizując energię rzeczy odpowiadała ogniu, rtęć symbolizując płynność odpowiadała powietrzu, a sól przedstawiając stałość kierowała ku wodzie. Jak podaje Jung za materię pierwszą uważano wiele substancji, na przykład rudę, sól, siarkę, złoto, ogień, ziemię, krew, truciznę, ducha, mikrokosmos itd. Wszechobecną i doskonałą *prima materia* symbolizował Urobor, czyli wąż z ogonem w pysku pożerający siebie, a następnie odradzający się z siebie. Materii pierwszej poszukiwano w wodzie, głównie w deszczowej, w ziemi lub w świecie roślinnym i zwierzęcym. Była ona nazywana wdową, matką, kobietą, macierzą, królową, dziewicą, dziewczynką w ciąży, dziewicą w centrum ziemi, Księżycem, nierządnicą, staruchą. Jung stwierdza, że mimo tylu określeń jedno jest pewne – nie potrzebuje ona mężczyzny.

Paracelsus

Był on słynnym alchemikiem był żyjącym w XVI wieku. Paracelsus miał twierdzić, że szkoda czasu na poszukiwanie kamienia filozoficznego, gdyż lepszym sposobem wypełnienia chwil życia jest poszukiwanie leków z substancji mineralnych. Stąd otrzymał określenie : „najbardziej znany farmaceuta minionego stulecia”⁹. Tym sposobem stał się twórcą jatrochemii, czyli dziedziny alchemii, której celem była produkcja lekarstw, a nie pragnienie uzyskania złota. Mimo to, nadal używał określenia kamień filozoficzny, w nieco jednak odmiennym znaczeniu. Paracelsus tak pisał o kamieniu: „Moc tego kamienia nie polega na tym, że usunie on coś starego i w tym miejscu powstanie coś nowego [...] A jednak kamień mądrości potrafi oczyszczać wszystkie serca[...] Powoduje on, że ustępuje artretyzm, żółtaczkę, puchlina wodna i kolki.[...]Co się znów tyczy przyczyn, dzięki którym kamień mądrości posiada cudowną moc przepędzania wielu dziwnych i rzadkich chorób, to nie zawdzięcza on tej zalety swoim właściwościom, swej specyfice formie, czy innym cechom, lecz wyłącznie sile owych subtelnych praktyk alchemicznych i przygotowań, które stosuje się w celu używania go[...] Wszystkie te praktyki mogą wyposażyć kamień mądrości w wielką siłę i wysubtelnić jego cudowne właściwości. Jak już wspomniałem, nie posiada kamień mądrości mocy tych od samego początku, lecz nabywa ich w drodze szczególnych starań

⁹Eugeniusz O b a r s k i : *Sztuka ognia, filozofia hermetyczna : Paracelsus - lekarz, alchemik, astrolog, filozof, okultysta*, Wyd. Patra, Wrocław 2003, s. 14.

filozofa hermeneutycznego.”¹⁰ Paracelsus podkreślał siłę wiary w uleczeniu choroby, typem lekarza, który uzdrawiał dzięki sile wiary był Fidelis. Jak pisał : „Fidelis ma za zadanie otworzyć zmysły chorego dla wyższych sił, doprowadzić do samopoznania chorego tak dalece, alby ten potrafił skierować swego ducha na to, co ponadzmysłowe. Tylko w taki sposób chory zdoła odnaleźć swoje pierwotne zaufanie”.¹¹

Jak zostać alchemikiem?

Zadaniem osoby ubiegającej się na stanowisko alchemika było spełnienie dwóch warunków: wiedzy i cnoty. Alchemik musiał być filozofem, mistykiem i znawcą astrologii. Początkowo kandydat na alchemika musiał wykazać się znajomością sztuk wyzwolonych, w późniejszym okresie czasu musiał ukończyć studia uniwersyteckie. Alchemicy byli związani z astrologią, uważali że metody astrologicznymi są pomocne w ustanowieniu odpowiedniej pory eksperymentów.

Oprócz posiadania dużego zasobu wiedzy ogólnej, bardzo dużą wagę przywiązywano też do cech charakterologicznych kandydata, który musiał się wykazać szeregiem cnót. Jak czytamy w *Psychologia a alchemia* według tekstu *Aurora consurgens* cała wiedza była oparta na czternastu cnotach: „zdrowiu, pokorze, świętości, czystości, sile, zwycięstwie, wierze, nadziei, miłości, dobroci, cierpliwości, umiarkowaniu, postawie duchowej czy wglądzie duchowym, posłuszeństwie”¹². Alchemik miał wytepić z serca zepsucie. Musiał mieć umysł otwarty, być zdecydowany, stanowczy, umiarkowany, głęboko rozumiejący, prawy, pobożnym pogodny, cierpliwy. W *Psychologii przeniesienia* Jung wyjaśnia, że niezbędnym warunkiem jest oprócz pracy w laboratorium, medytowania, poszerzania swej wiedzy i innych cnót miłość.

Nie wiadomo, jak sprawdzano dokładnie te cechy i umiejętności, lista alchemików którzy rzekomo mieli je posiadać była dość długa. Słynnymi alchemikami byli: Agrippa von Nettesheim, Salomon Trismosin, Arnold de Villanova, Rajmundus Lullus, Nicolas Flamel, Dżabir, pseudo-Gebera, Albert Wielki, Petrus Bonus, Basilius Valentinus, Arnolda de Villanove, Johann Faust, Aleksander Seton, Rhazes, Georg Bauera znany jako Agicola, Andreas Libau zwany Libaviusem, Albert Korab-Łaski, Józef Struś, Jędrzej Grutinus, Piotr Twardowski, Kasper Skarbimierski (Skarbimur), Wojciech Oczko, Jan Bretschneider, Hieronim Reussner i wielu innych. Najślynniejszym polskim alchemikiem był Michał Sędziwój (1566-1636), uczeń Paracelsusa. Jego dzieło *De lapide philosophorum tractatus duodecim* doczekało się aż 53 wydań.

Inne spojrzenie – Jung

Wysiłki alchemików miały nie tylko podłoże para-chemiczne, lecz także filozoficzne i mistyczne. Wielkie Dzieło dawało alchemikom przeżycia intelektualne i duchowe. Alchemicy pracowali w laboratorium. Sama nazwa „laboratorium” już wskazuje już na podwójny wymiar pracy alchemika. Powstała bowiem z dwóch łacińskich słów *labor*, czyli praca i *oratorium* tzn. kaplica. Praca w laboratorium to więc praca w kaplicy. Alchemicy często modlili się do Boga, oczekując oświecenia które pozwoliłoby im dokończyć swe dzieło. To Jung jako pierwszy pokazał nam inne, ale jakże bogate oblicze alchemii. Twierdził, iż alchemia zajmowała się kwestiami podobnymi do tych nurtujących

¹⁰ *Sztuka ognia, filozofia hermetyczna : Paracelsus - lekarz, alchemik, astrolog, filozof, okultysta*, op. cit. , s. 136.

¹¹ *Ibidem*, s. 59.

¹² C. G. Jung: *Psychologia a alchemia*, Wyd. Wrota, Warszawa 1999, s. 311.

psychologię. Pisał, iż *opus* „jest przedsięwzięciem psychicznym, działaniem natury moralnej”¹³. Nie wiemy jak długo miało trwać ów Dzieło, niektórzy alchemicy zakładali, że dziewięć miesięcy. Jednak jak wskazują źródła historyczne, często czas ten znacznie się wydłużał. Jung uważał, że alchemia jest ściśle związana z procesem aktywnej imaginacji, a więc indywidualności. Praca alchemika była związana także z symbolem i jego psychicznym wpływem. Stąd też tylko pierwsi alchemicy mieli na celu tylko otrzymanie złota, inni już mieli twierdzić, iż ich „złoto nie jest pospolite”¹⁴. To znaczy, że dostrzegali istotę samych przemian chemicznych i odczuwali przebiegającą w nich przemianę psychiczną. Zrozumieli, że „w duszy zachodzi pewien proces, by tak rzec, niezależny od warunków wewnętrznych, proces zmierzający do jakiegoś celu.”¹⁵ Tak więc przemiana alchemiczna prowadziła „od zwierzęco-archaicznego pierwiastka infantylnego do mistycznego *homo maximus*”¹⁶. Zgodnie z koncepcją Junga, aby nastąpiła przemiana, alchemik musiał dać się ponieść zwierzęcym impulsom nieświadomości. Tak naprawdę alchemicy poszukiwali więc złota niepospolitego, złota filozoficznego, cudownego kamienia, kamienia niewidzialności. Jung zastanawia się nad tym, dlaczego alchemicy prowadzili badania chemiczne, skoro sami przyznawali się do tego, że ich złoto nie jest pospolite. W zasadzie, nie mieli oni pojęcia o produkcji złota. Nie mogli też być wykorzystywani przez autorów traktatów, gdyż najczęściej autorzy ci byli anonimowi. Z drugiej strony alchemicy twierdzili, że wszelkie niejasności co do produkcji złota były zamierzone, aby procedura nie dostała się w ręce głupców. Procedura alchemiczna miała według Junga dziać się mimowolnie. Alchemik miał poznawać podczas niej swoją własną nieświadomość. Koniunkcja była dla alchemika „operacją filozoficzną, czyli zjednoczeniem formy i materii”¹⁷. Doznawał on przeżyć halucynacyjnych czy wizjonerskich, czyli po prostu projekcji treści nieświadomych. W wyniku tych projekcji miało dojść do utożsamienia *psyche* alchemika z substancją przemiany. Często polecano jako naczynia używać tylnej części czaszki człowieka. Jung zastanawiając się nad źródłem motywacji alchemików twierdzi, że nadzieja w moc swych działań oraz świadectwa przodków umacniały alchemików w oczekiwaniu na Dzieło. Miało ono wprowadzić przemianę po której człowiek narodzi się na nowo. „Dzięki studiowaniu filozofów człowiek osiąga zdolność, która pozwala mu zdobyć kamień. Kamień jest zaś człowiekiem” – jak pisał Jung¹⁸. Warunkiem tego stanu jest *meditatio*, czyli dialog wewnętrzny z nieświadomością. Ważna była też pomoc Boga. Jung podkreślał rolę aktywnej imaginacji, która wprawia w ruch proces alchemiczny. Warunkiem procesu jest także inteligencja. Chodzi o pewną siłę umysłu, która może transmutować materię i doprowadzić do moralno-i intelektualnej przemiany człowieka.

Dzięki alchemii człowiek uczy się zasad i cnót moralnych. Prawdziwym złotem okazuje się więc duchowość człowieka, rozwijanie naturalnych uzdolnień. Jung pisząc o analogii lapis-Chrystus widział w alchemii kontynuację mistyki chrześcijańskiej, nieświadome naśladowanie Chrystusa. Nicolas Melchior z Hermannstadt w XVI wieku napisał tekst, w którym przedstawił proces alchemiczny w formie mszy świętej. Innymi pismami potwierdzającymi według Junga tę myśl są: *Amphitheatrum sapientiae* Heinricha Khunratha, *Codicillus Raymundusa Lulliusa*, *Tractatus aureus* Hermesa, teksty Zosimosa, traktat Petrusa Bonusa, *Aurora Consurgens*, *Liber duodecym portarum* Georgiusa Riplaeusa, *De arte chimica*, *De signatura rerum* Jakoba Böhme.

¹³ C. G. Jung: *Praktyka psychoterapii*, Wyd. KR, Warszawa 2007, s. 262.

¹⁴ C. G. Jung: *Psychologia a alchemia*, Wyd. Wrota, Warszawa 1999, s. 46.

¹⁵ Ibidem, s. 17.

¹⁶ Ibidem, s. 160.

¹⁷ C. G. Jung: *Mysterium coniunctus*, Wyd. KR, Warszawa 2002, s. 560.

¹⁸ C. G. Jung: *Psychologia a alchemia*, Wyd. Wrota, Warszawa 1999, s. 310.

W *Psychologii przeniesienia* Jung zauważa, że istnieje związek pomiędzy alchemią a problematyką przeniesienia. Alchemik, aby narodzić się na nowo, musi umrzeć. Jung analizując serię obrazów *Rosarium philosophorum* dochodzi do wniosku, iż kamień filozoficzny to hermafrodyta powstała z połączenia Merkuriusza i Wenus, Króla i Królowej, *lapis* jest żywą istotą posiadającą ciało i ducha. Po zespoleniu przeciwieństwo następuje konfrontacja mężczyzny z *animą* i kobiety z *animusem*. Dochodzi do *opus psychologicum*, czyli uświadomienia sobie projektowanych treści. Alchemik otrzymuje od natury moc samopoznania. Dochodzi do inflacji pozytywnej, która przybliżyła go do świadomej manii wielkości i negatywnej, czyli zniszczenia Ja. Symbolicznie stan ten wyrażony jest jako śmierć, zatrucie itp. W ten sposób powstaje syn filozofów, czyli - co wyjaśnia Jung - nowa osobowość, na którą składają się świadomość jak i nieświadomość. Tworzy się Jaźń. Rodzi się człowiek wewnętrzny. Dusza wzlatuje do nieba, by później powrócić do ciała i ożywić zwłoki. Według Junga alchemicy docierali do *elixir vitae*, który jak tłumaczył „nie jest dziwactwem – należy ona do dziedziny fenomenologii nieświadomości zbiorowej”¹⁹. Chodzi tu o nieśmiertelność jako doświadczenie uczuciowe związane z symbolami Jaźni. Tak więc Dzieło jest procesem indywiduacji, a więc urzeczywistnienia kamienia filozoficznego, czyli Jaźni. Podsumowując, z perspektywy psychologicznej początkowy stanem jest *nigredo* czyli zwierzęca nieświadomość. Następnie dochodzi do poznania samego siebie, konfrontacji ze swym cieniem i syntezy psychicznej. Merkuriusza Jung interpretuje jako personifikację nieświadomości zbiorowej, w której znajdują się archetypy. Symbol, Jaźń przyciągają to, co ukryte. Tak więc następuje zjednoczenie nieświadomości ze świadomością. Pierwszy etap *coniunctio* zgodnie z przekazem Gerardusa Dorneusa to konfrontacja świadomości z cieniem, a więc zjednoczenie ducha i duszy. Drugi etap to ich zjednoczenie z ciałem, który dzieje się na skutek poznania cienia. To stan chaosu, *nigredo*. To początek *opus magnum*. Trzeci stopień *coniunctio* to *unus mundus*, zjednoczenie całościowego człowieka z Jednym Światem, światem potencjalnym, wieczną praprzyczyną bytu empirycznego. Używając języka Junga, powiemy że to zjednoczenie nieświadomości ze świadomością. Tym samym dochodzi do przeżycia Jaźni, czyli kłęski Ja. Jung uważa, że „wypowiedzi na temat *lapisa* z psychologicznego punktu widzenia odnoszą się do archetypu Jaźni”²⁰.

Już dwa wieki temu Mary Anne South uważała, że alchemicy często znajdowali się w stanie transu hipnotycznego. W połowie XIX wieku napisała książkę poświęconą tej interpretacji, która została jednak zniszczona przez jej ojca i nigdy nie wydana. Israel Regardie doszedł do wniosku, iż w książce Mary Anne South opisany został sekret alchemików. Mówił on, iż alchemik wchodził w trans i osiągał moce demiurgiczne. Dały mu one możliwość oddziaływania na materię. Czyli istota procesu transmutacji leżała w procesie psychicznym. Myśl ta jest prawdopodobna, zresztą wiek współczesny coraz bardziej wywyższa moc umysłu człowieka, robi to na przykład programowanie neurolingwistyczne

Bezcenne sukcesy alchemików

Alchemia upadła, gdyż jej metoda „ciemne przez ciemniejsze, nieznanne przez bardziej nieznanne” odbiegała znacznie od myśli Oświecenia. Na tą sytuację miał mieć wpływ stopniowe porzucanie przez alchemików starych metod na rzecz hermeneutycznej filozofii przepelnionej alegoriami i spekulacjami. Jak wyjaśnia Jung, dusza w czasach Oświecenia utożsamiała się ze świadomością. Trud alchemików nie poszedł jednak na marne, gdyż przyczynił się do rozwoju medycyny i chemii. Alchemicy odkryli wiele związków i ich właściwości, np. amoniaku, arsenu, fosforu, kwasów nieorganicznych, wielu soli. Odkryli

¹⁹ C. G. Jung: *Praktyka psychoterapii*, Wyd. KR, Warszawa 2007, s. 351.

²⁰ C. G. Jung: *Mysterium coniunctus*, Wyd. KR, Warszawa 2002, s. 660.

aparaturę laboratoryjną dzięki której sporządzali leki, substancje chemiczne takie jak cynober, kwasy, sole, ałun czy potaż. Polscy alchemicy odkryli tlen i ilościowy skład amalgamatu złota. Szukając kamienia Roger Bacon opracował sposób produkcji prochu strzelniczego, van Helmont rozpoczął badania natury gazów, a Böttger otrzymał pierwszą w Europie białą, twardą porcelanę. Patrząc na sukces alchemii z perspektywy psychologii Junga możemy powiedzieć, że alchemia miała o wiele bardziej doniosłą rolę niż odkrycia naukowe. Sprawiała, że praktykujący ją adept poznawał siebie i odradzał się na nowo. Cóż znaczą wielkie odkrycia przy tak cennej przemianie?

Alchemia przez wielu z nas jest postrzegana jako zabobonna metoda poszukiwania czegoś, co nie istnieje. Jung dowiódł jak bardzo ubogi w prawdę jest ten typ myślenia. Kamień-nie-kamień został odnaleziony przez nielicznych cierpliwych alchemików, i chociaż odkrycie to często nie wychodziło poza zagracone laboratorium, nie umniejsza to jego wagi. Samopoznanie i mądrość – oto nagroda za poszukiwanie Feniksa. Proces ten był na tyle indywidualny, że wszelkie przekazy pozostawione przez innych alchemików nie miały znaczenia dla adepta. „Magii człowiek musi uczyć się sam. I nie powinien korzystać z niczyich instrukcji”²¹ – jak pisał Paracelsus. Tak więc alchemia będąc pomostem łączącym świadomość z nieświadomą duszą przede wszystkim miała ogromne znaczenie dla dziejów ducha. Umarła, gdyż ludzkość uznała istnienie tylko świadomości, dzięki Freudowi i Jungowi odżyła jednak w nieco odmiennej postaci i jest przy nas do dziś...

²¹ Paracelsus: *Miscellanelus* [w:] *Sztuka ognia, filozofia hermetyczna : Paracelsus - lekarz, alchemik, astrolog, filozof, okultysta* tł. tekstów z jęz. niem. Katarzyna Wójcik ; oprac. merytoryczne Eugeniusz Obarski ; postł. Józef Kosian, Wyd. Patra, Wrocław 2003, s. 36.

Bibliografia

- *Sztuka ognia, filozofia hermetyczna : Paracelsus - lekarz, alchemik, astrolog, filozof, okultysta* tł. tekstów z jęz. niem. Katarzyna Wójcik ; oprac. merytoryczne Eugeniusz Obarski Wyd. Patra, Wrocław 2003.
- *Psychologia a alchemia*, C. G. Jung, Wyd. Wrota, Warszawa 1999;
- *Praktyka psychoterapii*, C. G. Jung, Wyd. KR, Warszawa 2007;
- *Misterium coniunctus*, C. G. Jung, Wyd. KR, Warszawa 2002;
- *Hermetyzm*, R. Bugaj, Warszawa 1998;
- *W poszukiwaniu kamienia filozoficznego*, R. Bugaj, Warszawa 1957;
- *Kowale i alchemicy*, M. Eliade, Warszawa 1993;
- *Psychologia C.G. Junga*, J. Jacobi, Wyd. Szafa, 2001;
- *Z dziejów chemii i alchemii*, W. Hubicki, Warszawa 1991;